

UZASADNIENIE

M. P. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od września 2013 roku do grudnia 2014 roku w Ł., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie doprowadził małoletniego poniżej lat 15 – swojego wnuka O. S. ur. (...) do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu genitaliów w/w małoletniego,

to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w 2007 roku w miejscowości S. usiłował doprowadzić małoletnią poniżej 15 lat – swoją wnuczkę P. S. ur. (...) do wykonania innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu jego genitaliów,

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2015 roku, w sprawie o sygn. akt III K 183/15, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

- oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, czym wypełnił dyspozycję art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- oskarżonego uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, z tym uzupełnieniem, że przyjął, że celu swojego nie osiągnął z uwagi na opór małoletniej, czym wypełnił dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. za zabiegające się przestępstwa opisane w punktach 1 i 2 wymierzył oskarżonemu karę łączną w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 grudnia 2014 roku;
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 1092,24 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych w części, w pozostałym zakresie zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: oskarżony M. P. oraz jego obrońca.

Z treści wniesionego przez **oskarżonego** środka zaskarżenia wynika, iż zaskarżył on powyższe rozstrzygnięcie w całości, kwestionując swoje sprawstwo. W uzupełnieniu apelacji oskarżony podważył treść sporządzonych w jego sprawie opinii biegłych: psychologa dziecięcego i seksuologa, podnosząc, iż są one błędne i jako takie doprowadziły do jego niesłusznego skazania.

Obrońca oskarżonego M. P., na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k., zaskarżył powyższy wyrok w części – w zakresie punktów 1, 2, 3, 4 i 6 w całości, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzucając mu:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w szczególności ustalenie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, pomimo iż nie było możliwe ustalenie, aby z całą pewnością przebywał z pokrzywdzonym O. P. pod nieobecność innych domowników, wręcz przeciwnie, z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, iż taka sytuacja była niemożliwa z uwagi na warunki lokalowe i inne obiektywne okoliczności;

b) art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów, skutkującej pominięciem szeregu okoliczności korzystnych dla oskarżonego, w szczególności:

- uznanie, iż świadek A. S. obawiała się o właściwość zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego z uwagi na swoje doświadczenia i w konsekwencji zabraniała oskarżonemu zabawy z O. S. w sytuacji, gdy oskarżony przebywał w stanie po spożyciu alkoholu, pomimo iż nie znajduje to potwierdzenia w materiale dowodowym stanowiącym tym samym nadinterpretację zeznań świadka O. S.;

- oparcie ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie na zeznaniach pokrzywdzonego O. S., pomimo iż z przebiegu przesłuchania wynika, że jego wypowiedź nie cechowała się samodzielnością, a odpowiedzi na zadane pytania były sugerowane co mogły w znaczący sposób wpływać na ich treść;

- ustalenie, iż pomiędzy oskarżonym, a świadkiem A. S. nie ma konfliktu, pomimo iż przyznane zostało to zarówno przez oskarżonego, jak i świadka a nadto o konflikcie świadczy zawiadomienie złożone przez świadka do organów ścigania o jeździe przez oskarżonego samochodem pod wpływem alkoholu, co z kolei spowodowało wszczęcie postępowania karnego w tym przedmiocie;

- ustalenie, iż oskarżony dopuszczał się zarzucanych mu przestępstw także w okresie pobytu w zamkniętym ośrodku odwykowym, pomimo iż w tym okresie nie miał obiektywnie możliwości ich popełnienia, a fakt jego pobytu w ośrodku oraz okres, w jakim oskarżony w nim przebywał nie został w toku postępowania podważony;

c) art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku precyzyjnego stwierdzenia o zakresie, w jakim sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, wskazując, iż są one wiarygodne w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z pozostałymi wiarygodnymi dowodami, co w konsekwencji rodzi trudności w kontroli instancyjnej orzeczenia wobec obiektywnego braku możliwości precyzyjnego określenia materiału dowodowego, na którym sąd oparł ustalenia i któremu ich fragmentowi dał wiarę.

Powołując się na powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie orzeczenia o karze łącznej (punkt 3 zaskarżonego wyroku) oraz zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. P. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacje oskarżonego i jego obrońcy okazały się niezasadne i jako takie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(wyrok SN z dnia 23 lipca 2008 roku, sygn. akt V KK 12/08, LEX nr 438485; wyrok SN z dnia 13 maja 2008 r., sygn. V KK 435/07, LEX nr 39854; postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2008 roku, sygn. III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9; wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 roku, sygn. akt III KK 326/07, LEX nr 359599; wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 roku, sygn. akt SNO 45/07, LEX nr 471830; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 roku, sygn. akt V KK 375/02, LEX nr 80278, Prok.i Pr.-wkl. 2004/1/6; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 marca 2002 roku, sygn. II AKa 49/02, Prok.i Pr.-wkl. 2004/6/29, KZS 2004/7-8/86; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2001 roku, sygn. II AKa 28/01, Prok.i Pr.-wkl. 2002/10/29, KZS 2002/11/38).

Apelacja podnosząca zarzut naruszenia art.7 k.p.k. przede wszystkim powinna przedstawiać argumenty, które odnosiłyby się do sposobu rozumowania Sądu Rejonowego dotyczącego oceny materiału dowodowego i uzasadniałyby tezę, że sposób rozumowania sądu meriti jest niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, a więc nielogiczny, ewentualnie niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów sformułowanej w art.7 k.p.k.. Apelacja podnosząca zarzut dowolności w ocenie materiału dowodowego, nie może natomiast sprowadzać się jedynie do forsowania własnego stanowiska popartego odpowiednio dobranymi dowodami, gdyż jest wówczas jedynie polemiką z rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji. Innymi słowy zarzut naruszenia art.7 k.p.k. nie może sprowadzać się wyłącznie do zarzucania sądowi, iż nie podzielił oceny dowodów, której oczekiwali skarżący.

Wbrew stanowisku skarżącego sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia w sposób obszerny i wystarczająco dokładny przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje pod pełną ochroną wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów.

Argumenty obrońcy oskarżonego sprowadzają się w swej istocie do próby podważenia stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie w jakim uznał on za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego M. P., a waloru tego przydał zeznaniom małoletnich pokrzywdzonych O. S. i P. S. oraz świadka A. S..

Przypomnieć w tym miejscu należy (mając na względzie postawione w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty naruszenia przez sąd meriti zasady swobodnej oceny dowodów), iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie.

Obrońca oskarżonego M. P. próbuje zdyskredytować zeznania córki oskarżonego – A. S., wskazując na rzekomy wieloletni konflikt pomiędzy świadkiem, a oskarżonym, na który wskazywać ma dążenie przez A. S. do skazania oskarżonego w aktualnie toczącym się postępowaniu, jak i w postępowaniu odrębnym – dotyczącym kierowania przez M. P. samochodem pod wpływem alkoholu, a także próbuje podważyć wiarygodność zeznań małoletniego pokrzywdzonego – O. S..

Odnosząc się zatem już stricte do podniesionych zarzutów, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż nie ma racji skarżący twierdząc, iż sąd meriti dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów wskutek pominięcia okoliczności korzystnej dla oskarżonego w postaci istnienia długotrwałego konfliktu pomiędzy M. P., a jego córką – A. S.. Otóż z treści pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wynika, iż sąd pierwszej instancji zauważył, że oskarżony i świadek nie żyją ze sobą w pełnej zgodzie, istnieją między nimi nieporozumienia na tle przede wszystkim uzależnienia oskarżonego od alkoholu (co jest okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie), ale ze sposobu, w jaki świadek składa zeznania w sprawie trudno wywnioskować, że jej relacje z ojcem mają charakter otwartego konfliktu, który przekładałby się na celowe dążenie do postawienia go w jak najgorszym świetle. Wszelkie działania podejmowane przez A. S. na drodze prawnej, skierowane przeciwko jej ojcu – M. P., w ocenie sądu rejonowego miały na celu li tylko ochronę pozostałych członków rodziny, a nie szkodzenie oskarżonemu. Treść zeznań A. S. również sąd odwoławczy prowadzi do wniosku, iż nie miała ona na celu bezpodstawnego pograżania oskarżonego, a ochronę własnej rodziny – przede wszystkim dzieci, które zostały skrzywdzone przez zachowanie M. P. – jest rzeczą oczywistą, że matka w pierwszej kolejności dąży do ochrony własnych dzieci, które są dla niej najważniejsze. Ewentualne nieporozumienia, do jakich dochodziło pomiędzy A. S., a M. P. trudno oceniać jako wykraczające poza normalnie występujące nieporozumienia pomiędzy członkami rodziny funkcjonującej tak jak rodzina oskarżonego: rodziny mieszkającej w małym mieszkaniu, gdzie żaden z członków rodziny nie ma miejsca tylko dla siebie, a dodatkowo jeden z członków jest uzależniony od alkoholu – nie można natomiast twierdzić, że nieporozumienia te miały charakter takiego konfliktu, który skłaniałby świadka do celowego i bezpodstawnego kierowania postępowania karnego przeciwko oskarżonemu i to o czyny polegające na seksualnym molestowaniu jego wnucząt. Podobnie nie można też negatywnie oceniać faktu zawiadomienia przez A. S. organów ścigania o prowadzeniu przez oskarżonego samochodu w stanie nietrzeźwości, gdyż takie zachowanie stwarza istotne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego i pieszych. Na negatywną ocenę zasługiwałoby natomiast takie zachowanie A. S., która wiedząc o popełnieniu przestępstwa z art.178 a § 1 k.k. przez oskarżonego i będąc jego bezpośrednim świadkiem, nie powiadomiłaby organów ścigania z tego tylko powodu, że sprawcą przestępstwa był jej ojciec. Oczywiście fakt, iż oskarżony jest osobą nadużywającą od lat alkoholu i w stanie nietrzeźwości w sposób niewłaściwy odnoszącą się do członków rodziny, mógł powodować, że A. S. nie czuła się „zobowiązana” do chronienia oskarżonego przed odpowiedzialnością karną, a zwłaszcza gdy osobami pokrzywdzonymi były jej własne dzieci, których dobro winna chronić w pierwszej kolejności. Taka postawa jest w pełni zrozumiała i nie może służyć jako argument do podważenia wiarygodności zeznań tego świadka. Sąd Rejonowy wskazał na obiektywizm zeznań A. S. wynikający wprost z ich treści, w szczególności należy zwrócić uwagę, że A. S. nie stwierdziła, aby była bezpośrednim świadkiem molestowania seksualnego swoich dzieci przez oskarżonego i podkreślała, że początkowo wręcz nie mogła uwierzyć temu co mówił jej syn O. S.. Podczas rozprawy świadek wskazywała też, że O. nadal czuje się związany z dziadkiem i oczekuje jego powrotu.

Podkreślić także należy, iż zeznania A. S. nie stanowią jedyne dowodu w niniejszej sprawie, który przesądził o winie M. P. – na ustalenia w zakresie stanu faktycznego miały bowiem wpływ przede wszystkim zeznania małoletnich pokrzywdzonych: O. S. i P. S. oraz dowody z opinii biegłych: psychologa i seksuologa.

Przechodząc zatem do kolejnego z zarzutów obrońcy oskarżonego – kwestionującego dowód z zeznań O. S., uznać należało, iż również jest on chybiony. Według obrońcy oskarżonego wypowiedzi O. S. wskazują na to, że nie odtwarzają one prawdziwych zdarzeń, a wynikają w znacznej mierze z sugestii przesłuchujących – nie są bowiem swobodne, a ograniczają się do potwierdzenia okoliczności wynikających z treści zadawanych pytań. Takie stwierdzenia jednakże – w świetle opinii sporządzonej przez biegłą psycholog, biorącą udział w przesłuchaniu małoletniego, a także w świetle zapisu nagranych przesłuchania uznać należy za niczym nieuzasadnione. Z treści opinii sporządzonej przez biegłą A. T. (k. 51 – 55) wynika, że biegła nie stwierdziła wpływu osób trzecich na składane przez O. S. pytania. Biegła została uzupełniająco przesłuchana na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 roku (k. 386v. – 387) i potwierdziła, że nie ujawnił się wpływ osób trzecich na treść zeznań składanych tak przez O. S., jak i P. S.. Biegła zaznaczyła również, że zachowanie O. S. podczas przesłuchania, sposób udzielania odpowiedzi na pytania, świadczy o tym, że jest on ofiarą przemocy seksualnej. Biegła dodała również, iż wielokrotnie brała udział w przesłuchaniach dzieci przygotowywanych wcześniej do składania zeznań o określonej treści i podkreśliła, że dzieci te zachowują się zupełnie inaczej, aniżeli małoletni przesłuchiwanym w niniejszej sprawie - relacjom nakierowywanym wcześniej przez dorosłych

nie towarzyszą tak skrajne i głębokie emocje, jak to miało miejsce w przypadku przesłuchania O. S.. Jednocześnie stwierdzić należy, iż z treści znajdującego się w aktach sprawy nagrania z przebiegu przesłuchania O. S. wynika, iż w trakcie przeprowadzania tejże czynności procesowej dziecko było bardzo zamknięte w sobie, w sposób ewidentnie widoczny wstydziło się opowiadać o tym, co je spotkało, nie chciało mówić, jego odpowiedzi kilkakrotnie sprowadzały się do kiwania głową. Przesłuchujący dopytywali się o przebieg zdarzenia, zadając pytania „jak”, „w jaki sposób” wyglądały sytuacje pomiędzy nim, a dziadkiem (oskarżonym) – nie były to natomiast – wbrew temu, co twierdzi obrońca oskarżonego – pytania sugerujące odpowiedź – przesłuchanie było nakierowane na uzyskanie relacji dziecka, a nie potwierdzanie bądź zaprzeczanie sugestiom przesłuchujących. Trzeba mieć na względzie – co wynika ze wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – iż przesłuchanie dziecka różni się znacząco od przesłuchania osoby dorosłej, bowiem rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka siłą rzeczy jest zupełnie inny niż rozwój osoby dorosłej. Dziecku należy wskazać o co chodzi przesłuchującemu w możliwie najbardziej zrozumiałej dla niego formie, należy mu często zadawać wiele pytań, by wiedziało o czym ma mówić, pytania te mają mu ułatwić otwarcie się i przełamanie wstydu, który może go paraliżować tak bardzo, że nie będzie chciało w ogóle rozmawiać z przesłuchującym. Jednakże nie może to przesądzać o tym, że jego wypowiedź nie jest swobodna, lecz sugerowana przez osoby dorosłe. W przebiegu czynności przesłuchania O. S. nie można dopatrywać się sugestii ze strony przesłuchujących, czynność ta została wykonana w sposób prawidłowy i doprowadziła do złożenia przez małoletniego świadka jak najbardziej wiarygodnych zeznań.

W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia obrońca oskarżonego wskazuje nadto, iż sąd pierwszej instancji oparł ustalenia zwłaszcza na zeznaniach pokrzywdzonych złożonych jeszcze w toku postępowania przygotowawczego przed ustanowieniem obrońcy mogącego wziąć udział w przesłuchaniu świadków i pośredniego zadawania im pytań. Faktycznie przesłuchania małoletnich O. S. i P. S. miało miejsce na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy oskarżony nie miał jeszcze ustanowionego obrońcy (czynność miała miejsce jeszcze przed przedstawieniem M. P. zarzutów), jednakże trzeba mieć na względzie, iż zgodnie z treścią art. 185a § 1 k.p.k. w sprawach o przestępstwa m.in. określone w rozdziale XXV Kodeksu karnego (a do takich przestępstw zaliczają się czyny zarzucone oskarżonemu w niniejszej sprawie) pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat przesłuchuje się tylko wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie zarówno O. S., jak i P. S. zostali przesłuchani jednokrotnie – na etapie postępowania przygotowawczego w fazie postępowania in rem – a zatem jeszcze przed postawieniem M. P. zarzutów. Na żadnym późniejszym etapie postępowania nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, których wyjaśnienie wymagałoby ponownego przesłuchania małoletnich. Na żadnym etapie postępowania – już po przesłuchaniu małoletnich – podejrzany, a następnie oskarżony M. P. nie wystąpił również z żądaniem ponownego przesłuchania małoletnich – a trzeba zauważyć, że na każdym z terminów rozprawy przed sądem pierwszej instancji (23 kwietnia 2015 roku – protokół k. 320 – 323, 25 maja 2015 roku – protokół k. 361 – 362 oraz 16 czerwca 2015 roku – protokół k. 386 – 388) obecny był zarówno M. P., jak i jego obrońca. Co więcej na terminie rozprawy w dniu 25 maja 2015 roku odtworzono nagrania z przesłuchań O. S. i P. S., a żadna ze stron nie zgłaszała wniosków dowodowych. Również na etapie postępowania odwoławczego – podczas rozprawy w dniu 10 listopada 2015 roku (protokół – k. 610 – 612) obecny był zarówno oskarżony, jak i jego obrońca, żaden z nich nie żądał ponownego przesłuchania małoletnich. Przewidziana w art. 185a k.p.k. instytucja jednorazowego (co do zasady) przesłuchania małoletniego poniżej lat 15, pokrzywdzonego jednym z przestępstw wymienionych w tym przepisie, ma na celu ochronę dziecka przed stresem, jakim niewątpliwie jest ta czynność procesowa. W sytuacji, w której nie ujawniły się żadne wątpliwości, co do sposobu przesłuchania dzieci, treści składanych przez nich zeznań, a opinia psychologa pozwoliła na ustalenie, że nie doszło do wpływu osób trzecich na przebieg czynności – brak było jakichkolwiek podstaw do ponawiania przesłuchania małoletnich, a procedowanie sądu pierwszej instancji uznać należało w tej materii za w pełni prawidłowe.

Dodatkowo, w kwestii dokonanej przez sąd meriti, oceny dowodów, wskazać należy, iż w ustaleniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie pomogła dodatkowo opinia biegłego seksuologa J. B.. Biegły poza złożeniem pisemnej opinii, został również uzupełniająco przesłuchany podczas rozprawy w dniu 25 maja 2015 roku. Zeznał wówczas, że zachowania

oskarżonego mają cechy pedofilii zastępczej, co oznacza, że wolałby on współżyć z dorosłą partnerką, ale z różnych przyczyn nie może tego robić. Biegły wskazał również, iż u oskarżonego wyraźnie widać myślenie życzeniowe – mówi i podkreśla wyłącznie to, że dziecko go kocha, wypiera natomiast treści niekorzystne. Opinia biegłego seksuologa jest jasna, pełna i wewnętrznie niesprzeczna, przez co stanowi wiarygodny dowód w niniejszym postępowaniu. Wbrew twierdzeniom oskarżonego nie stanowiła ona wyłącznego dowodu jego winy, z resztą per se samodzielnie takiego dowodu nie mogłaby stanowić, bowiem wnioski z niej płynące – samodzielnie nie dostarczają podstaw do uznania winy oskarżonego – dopiero bowiem w zestawieniu z innymi dowodami – w szczególności w postaci zeznań małoletnich pokrzywdzonych, uzupełnionych o dowód z zeznań A. S. oraz opinię biegłej psycholog uczestniczącej w przesłuchaniu małoletnich – można było ustalić przebieg inkryminowanych zdarzeń, prowadzący niechybnie do wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów przestępczych.

Zarówno oskarżony jaki i jego obrońca w żaden skuteczny sposób nie podważyli opinii biegłych psychologa i seksuologa, w szczególności wykazując, że opinie te są niepełne, sprzeczne, niejasne, a ich wnioski nienależycie uzasadnione.

Zarzucając sądowi meriti naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów obrońca oskarżonego podniósł również, iż obraza art. 7 k.p.k. miała polegać na ustaleniu, iż oskarżony dopuszczał się zarzuconych mu przestępstw także w okresie pobytu w zamkniętym ośrodku odwykowym, pomimo iż w tym okresie nie miał obiektywnie możliwości ich popełnienia, a fakt jego pobytu w ośrodku oraz okres, w jakim oskarżony w nim przebywał nie został w toku postępowania podważony. Odnosząc się do tak postawionego zarzutu zauważyć należy, iż sąd meriti prawidłowo ustalił, iż oskarżony dopuszczał się zarzuconego mu przestępstwa w okresie od września 2013 roku do grudnia 2014 roku, a zatem przez okres roku i trzech miesięcy, w ramach czynu ciągłego. Konstrukcja czynu ciągłego – zgodnie z treścią art. 12 k.k. – opiera się na założeniu, że dwa lub więcej zachowań podejmowanych w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru uważa się za jeden czyn zabroniony. Jednocześnie w orzecznictwie wskazuje się, iż granice czynu ciągłego wyznaczone są przez moment pierwszego jednostkowego zachowania i moment ostatniego jednostkowego zachowania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 listopada 2012 roku, w sprawie o sygn. akt II AKa 178/12, opubl. LEX nr 1289558) – w przypadku oskarżonego pierwsze zachowanie przeciwko wnukowi – O. S. miało miejsce we wrześniu 2013 roku, ostatnie zaś w grudniu 2014 roku. Fakt, iż pomiędzy kolejnymi zachowaniami wchodzącymi w skład czynu ciągłego była przerwa jednego miesiąca nie przekracza „krótkiego odstępu czasu”, o którym mowa w treści art. 12 k.k. – sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń w tym zakresie nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów, nie doszło również do obrazy prawa materialnego.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez obrońcę oskarżonego M. P. zarzutu rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść w/wym. oskarżonego, wskazać należy, iż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady in dubio pro reo. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane” (opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego – sn.pl), w tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależy od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo”. Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia wskazuje zaś, iż sąd pierwszej instancji żadnych – a tym bardziej niedających się usunąć – wątpliwości nie powziął i – z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż – powziąć nie powinien. W świetle powyższych rozważań, w tym wobec stwierdzenia przez

sąd odwoławczy, iż ocena dowodów w niniejszej sprawie została dokonana przez sąd meriti w sposób prawidłowy, zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie może być mowy o naruszeniu wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady in dubio pro reo.

Skarżący naruszenie zasady wyrażonej w art.5 § 2 k.p.k. upatruje w przyjęciu przez Sąd Rejonowy popełnienia przestępstwa z art.200 § 1 k.k. na szkodę O. S. w sytuacji, gdy oskarżony zaprzeczał, aby z pokrzywdzonym zostawał sam w domu. Należy w związku z tym podkreślić, że sąd a quo generalnie przyjął, że do popełnienia przestępstwa na szkodę O. S. mogło dochodzić w obecności innych domowników. M. P. w sposób umiejętny do popełnienia przestępstwa wykorzystywał sytuację zabawy z wnuczką, który nie zdawał sobie w pełni sprawy na czym polegają i do czego zmierzają działania oskarżonego. Osoba, która znajdowała się wówczas w mieszkaniu i niezbyt dokładnie przyglądała się sytuacji lub też widziała tylko jej fragmenty, mogła odnieść wrażenie, że pomiędzy oskarżonym i jego wnuczką ma miejsce jedynie niewinna zabawa. Dopiero słowa matki A. S. o zachowaniach o seksualnym charakterze wobec niej ze strony oskarżonego spowodowały, że O. S. zaczął opisywać, w jaki sposób dziadek zachowywał się wobec niego. Z zeznań A. S. wynika, że kiedy ona opuszczała mieszkanie z reguły poza oskarżonym i synem w mieszkaniu pozostawała żona oskarżonego, a jej matka. Sąd Rejonowy na zasadzie doświadczenia życiowego wnioskuje, iż trudno przyjąć, że w tej sytuacji żona oskarżonego nigdy, chociażby na krótki czas nie wychodziła z mieszkania. W świetle przedstawianych przez pokrzywdzonego O. S. okoliczności, w jakich dochodziło do jego molestowania i generalnego ustalenia sądu meriti, że do przestępstwa na szkodę O. S. dochodziło podczas obecności innych domowników, czemu służył odpowiedni modus operandi oskarżonego, nawet wykluczenie, aby oskarżony kiedykolwiek został sam w domu z oskarżonym i tak nie mogłoby prowadzić do zanegowania jego sprawstwa.

Podobnie należy ocenić podnoszoną przez obrońcę oskarżonego kwestię wnioskowania przez Sąd Rejonowy, iż A. S. obawiała się, że oskarżony znajdując się pod wpływem alkoholu może dopuszczać się molestowania syna i dlatego zabraniała mu wówczas zabawy z oskarżonym. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że wniosek ten nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym. O. S. zeznał, że gdy oskarżony jest pijany, to mama i babcia „nie pozwalają mu do niego chodzić” (k.46 akt). Dalej pokrzywdzony zeznał też, że zdarzało się, że mama albo babcia zwracały się do oskarżonego, aby go puścił. Również P. S. zeznawała, że miały miejsce sytuacje, kiedy oskarżony łapał ją za nogi i ona wówczas krzyczała, co powodowało „przyjście” matki albo babci (k.49 i 49 odwrót akt) i dalej „jak wołałam babcię, to puszczał mnie wtedy”. Pokrzywdzona podała też, że babcia i mama mówiły do oskarżonego, aby ją puścił i pytały, po co ją trzyma. P. S. zeznała także, że kiedy oskarżony „smyrał” brata po nodze przy stole, to babcia zwróciła mu uwagę, podobnie kiedy np. „smyrał” go po szyi w łóżku. Te zeznania pokrzywdzonych ewidentnie wskazują, że zarówno A. S. jak i żona oskarżonego nie pozwalały na zabawy oskarżonego z O., kiedy M. P. był pijany i rzeczywiście pewne jego zachowania wobec wnuczek oceniały jako nie do końca właściwe, czy „dziwne”. Niezależnie do tego, czy wyprowadzony na tej podstawie wniosek sądu meriti, na który wskazuje obrońca oskarżonego w apelacji, można uznać za zbyt daleko idący, to przecież nie prowadzi on do podważenia rozumowania Sądu Rejonowego co do wiarygodności relacji A. S. w zakresie istotnym dla odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego analiza całości uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego nie pozostawia też wątpliwości, w jakim zakresie sąd meriti nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Sąd a quo nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których zaprzeczał on, aby wobec O. S. lub P. S. podejmował on czynności seksualne w sposób i w okolicznościach opisywanych przez tych pokrzywdzonych, a następnie przez nich relacjonowanych wobec A. S..

Odnosząc się do podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., należy stwierdzić, że niespełnienie wymogów z art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylecia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia. Uzasadnienie sąd sporządza dopiero po wydaniu wyroku, a tym samym naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na jego treść. Zgodnie z obowiązującym obecnie art.455 a k.p.k., nie można uchylć wyroku z tego powodu, iż jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art.424 k.p.k., natomiast braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia mogą prowadzić do wniosku, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, gdyż uzasadnienie wyroku odzwierciedla proces podejmowania

przez sąd decyzji, co do meritum sprawy. Zarzut naruszenia art.424 k.p.k. byłby zatem skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykazał takie braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, że wskazywałyby one na to, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok (wyrok SN z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkl. 2014/4/19, LEX nr 1418901). Z kolei wymóg wynikający z art. 410 k.p.k. oznacza, że Sąd nie może opierać się na materiale nieujawnionym na rozprawie oraz że wyroku nie może wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, ale musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które go podważają (podobnie wyrok SN z dnia 30 lipca 1979 r., III KR 196/79, OSNPG 3/1980, poz. 53). Nie jest natomiast naruszeniem art.410 k.p.k. uznanie przez sąd za wiarygodne części materiału dowodowego, o ile swoje stanowisko w tym względzie sąd w sposób właściwy uzasadni. Nie budzi też wątpliwości, że o ile sąd przy orzekaniu ma wziąć pod uwagę całokształt materiału dowodowego, o tyle ustalenia faktyczne poczynić ma jedynie na podstawie dowodów, które sąd ten uznał za wiarygodne, oceniając każdy z nich z uwzględnieniem innych dowodów i w powiązaniu z nimi. Nie można zatem zarzucać sądowi, że obraził art. 410 k.p.k., nie opierając się na wszystkich dowodach, jeżeli sąd ten przy dokonywaniu ustaleń pominął te dowody, które uznał za niewiarygodne, wyjaśniając, dlaczego nie dał im wiary. Można wówczas kwestionować jedynie ewentualnie wadliwą ocenę tych dowodów, niezgodną z wymogami art. 7 k.p.k., wykazując, którą z dyrektyw owej oceny i w jaki sposób sąd naruszył, chyba że sąd w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie odniósł się do określonych dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia, mimo że przeprowadzono je w danej sprawie (np. postanowienie SN z dnia 12 marca 2008 r., IV KK 484/07, LEX nr 544704, wyrok SA w Krakowie z dnia 17 kwietnia 2007 r., II Aka 55/07, LEX nr 297291, postanowienie SN z dnia 17 maja 2007 r., II KK 343/06, LEX nr 471447)

Analiza akt postępowania oraz pisemnych motywów zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi sąd odwoławczy do wniosku, iż sąd pierwszej instancji procedując w niniejszej sprawie nie naruszył ani przepisu art. 424 k.p.k., ani przepisu art. 410 k.p.k. Uzasadnienie skarżonego wyroku odpowiada wymogom statuowanym w przepisach prawa karnego procesowego, jest w pełni logiczne, zupełne oraz niezawierające wewnętrznych sprzeczności, które uniemożliwiłyby jego kontrolę instancyjną. Ponadto podstawę wyroku w toczącym się postępowaniu stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co uniemożliwia skuteczne zarzucenie sądowi meriti obrazę przepisu art. 410 k.p.k..

Sąd odwoławczy nie dopatrył się zatem w niniejszej sprawie przesłanek, które przemawiałyby za uniewinnieniem oskarżonego M. P. od zarzutu popełnienia zarzucanych mu czynów przestępczych, o co zwrócił się sam oskarżony oraz jego obrońca we wniesionych środkach odwoławczych, ani też tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby koniecznością zmiany lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Mając powyższe na uwadze, w realiach niniejszej sprawy uznać należało, iż przyjęcie przez sąd rejonowy zawinionego sprawstwa oskarżonego M. P. odnośnie przypisanych mu czynów przestępczych było w pełni uzasadnione.

Również orzeczenie o karze wymierzonej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwa, w ocenie sądu odwoławczego, jest prawidłowe i nie ma powodu do jego zmiany. Brak jest w szczególności podstaw do kwestionowania którejkolwiek z okoliczności uwzględnionych przez Sąd Rejonowy przy wymiarze kary oskarżonemu. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu kary jednostkowe w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a karę łączną na zasadzie absorpcji.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie wniesione na korzyść oskarżonego apelacje za bezzasadne.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. P. z urzędu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie § 2, § 14 ust. 2 pkt 4 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził zatem na rzecz adw. M. K. kwotę 516,60 złotych, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. P. z urzędu w postępowaniu przed sądem odwoławczym.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił oskarżonego M. P. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając, że w świetle jego obecnej sytuacji rodzinnej i majątkowej, zwłaszcza zaś faktu, iż ma on do odbycia karę pozbawienia wolności, uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.